

Sygn. akt IX Ka 330/14

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 11 września 2014 roku

Sąd Okręgowy w Toruniu IX Wydział Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Rafał Sadowski

Sędziowie SSO Marzena Polak (spr.)

SSO Lech Gutkowski

Protokolant stażysta Marzena Chojnacka

przy udziale oskarżyciela publicznego przedstawiciela Naczelnika Urzędu Celnego w T. – Jarosława Płonki

po rozpoznaniu w dniu 11 września 2014 roku

sprawy ***R. K. oskarżonego z art. 54 § 2 kks***

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę

od wyroku Sądu Rejonowego w Toruniu

z dnia 11 kwietnia 2014 roku sygn. akt II K 309/13

I. zaskarżony wyrok zmienia i uniewinnia oskarżonego od popełnienia zarzucanego mu czynu;

II. wydatkami całości postępowania karnego obciąża Skarb Państwa.

Sygn. akt IX Ka 330/14

UZASADNIENIE

R. K. został oskarżony o to, że nie złożył Naczelnikowi Urzędu Celnego w T. deklaracji uproszczonej nabycia wewnątrzspółnotowego (AKC-U) od nabytego wewnątrzspółnotowo pojazdu samochodowego m-ki (...) , rok produkcji 2008r, nr nadw. (...) w terminie do dnia 2 września 2011r określonym w art. 106 ust. 2 ustawy z dnia 6 grudnia 2008r o podatku akcyzowym (tj. Dz.U. Nr 108, poz. 626 z 2011r ze zm.), przez co narażono na uszczuplenie podatek akcyzowy w kwocie 27.076,00 zł - ***tj. o popełnienie przestępstwa skarbowego określonego w art. 54 § 2 kks***

Wyrokiem z dnia 11 kwietnia 2014 r. Sąd Rejonowy w Toruniu, sygn. akt II K 309/13, uznał oskarżonego za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu i za to, na mocy art. 54 § 2 kks, orzekł wobec niego 50 stawek dziennych grzywny po 100 zł każda.

Zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 500 złotych tytułem opłaty sądowej i obciążył go kosztami sądowymi w kwocie 90,00 złotych.

Wyrok ten zaskarżył ***w całości obrońca oskarżonego***, zarzucając mu:

1. mającą wpływ na treść orzeczenia obrazę przepisów postępowania, tj. art. 410 kpk w zw. z art. 7 kpk i art. 424 kpk poprzez wadliwą ocenę dokumentu w postaci informacji z (...), mimo, że jego treść nie mogła być znana ani diagnoście,

ani oskarżonemu w terminie wyznaczonym na złożenie deklaracji podatkowej i dowolne, sprzeczne z wyjaśnieniami oskarżonego i świadków K., przyjęcie, że pojazd nie służył do wykonywania działalności gospodarczej a został nabyty w celu odsprzedaży

2. obrazę przepisów prawa materialnego w postaci art. 1 § 3 kks, polegającą na skazaniu oskarżonego mimo braku winy

Wskazując na powyższe skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego od popełnienia zarzucanego mu przestępstwa skarbowego.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja obrońcy oskarżonego okazała się zasadna.

Skarżący trafnie zakwestionował, jako dowolne, ustalenie, że oskarżony nie złożył deklaracji AKC-U (i w konsekwencji nie uiszczył podatku akcyzowego) z zamiarem obejścia przepisów podatkowych.

W świetle informacji z (...)rzeczywiście bezsporne było, że ten konkretny model (...), którego właścicielem, po zakupie w N., stał się oskarżony, wyprodukowany został jako samochód osobowy, a nie ciężarowy.

Powszechnie wiadomo również, że zakup poza granicami kraju pojazdów z zamontowaną tzw. kratką jest praktyką często wykorzystywaną w celu uniknięcia zapłaty należnego podatku akcyzowego.

Okoliczności te - wbrew temu, co przyjął sąd meriti – w realiach sprawy nie stanowiły jednak wystarczającej podstawy do stwierdzenia w sposób zgodny z obowiązującymi w procesie karnym standardami oceny dowodów, że na pewno postąpił tak również i oskarżony - tzn. że miał świadomość tego, że w rzeczywistości winien był złożyć deklarację wewnątrzspółnotowego nabycia pojazdu, bo nabył samochód osobowy i odstąpił od dopełnienia tego obowiązku, chcąc dzięki temu uchylić się od opodatkowania, a więc do uznania go za winnego dopuszczenia się przestępstwa skarbowego z art. 54 § 2 kks.

Oskarżony utrzymywał, że nie zdawał sobie sprawy z tego, że w związku z zakupem tego konkretnego auta zaktualizował się po jego stronie obowiązek uiszczenia podatku akcyzowego. Oceniane rozsądnie okoliczności sprawy nie pozwalały na podważenie jego wyjaśnień i przyjęcie, że nie składając deklaracji działał z zamiarem uniknięcia zapłaty należnego Skarbowi Państwa podatku.

Sąd orzekający bez wątplenia trafnie skonstatował, że jako podatnik oskarżony winien był znać przepisy podatkowe. Tyle, że oceniając stan jego świadomości co do tego, w jaki sposób należało dokonać ich interpretacji w tej konkretnej sytuacji, jaka powstała po dokonaniu przez niego wewnątrzspółnotowego nabycia samochodu marki (...), nie sposób abstrahować od tego, że zasadnie mógł on przypuszczać, iż obowiązek zapłaty podatku akcyzowego nie powstał z racji tego, że nabył on w N.samochód ciężarowy. Do powzięcia takiego przekonania uprawniał całokształt ustalonych okoliczności, w jakich stał się on właścicielem tego konkretnego auta.

Samochód ów – szczegółowymi kwestiami nabycia którego zajmował się nie sam oskarżony, lecz w całości jego syn, który sprowadził go z N.– wyposażony był w tzw. kratkę, nie posiadał tylnych siedzeń, miał za to płaszczyznę do załadunku z tyłu. Można się dziwić decyzji oskarżonego o wykorzystaniu tak „luksusowego pod względem marki i wyposażenia” samochodu do przewożenia części maszyn, beczek oleju, czy próbek kruszywa (notabene – sąd pominął zupełnie w tym kontekście okoliczność, że będąc – jak ocenił to sąd - „osobą stosunkowo dobrze sytuowaną”, mógł sobie pozwolić na ekstrawagancję w postaci poruszania się po terenie budowy i przewożenia przy tym, w razie potrzeby, drobnych ładunków stosunkowo dobrym samochodem). Nie ulega jednak wątpliwości to, że owo auto – obiektywnie rzecz biorąc - rzeczywiście mogło być wykorzystywane jako pojazd ciężarowy. I oskarżony tak właśnie czynił. W kontekście zarzutu apelacji podkreślenia wymaga, że z uzasadnienia wyroku wynika, że sąd poddał w wątpliwość jedynie jego motywację przy jego zakupie (nie do korzystania w pracy, tylko z przeznaczeniem na

odsprzedaż), jednakże de facto samego faktu korzystania przez niego z nabytego samochodu w taki właśnie sposób – znajdującego potwierdzenie w przywołanych w apelacji zeznaniach świadków – nie zakwestionował.

Przekonanie oskarżonego, który twierdził, że nie zna się na samochodach i do transakcji zakupu włączył się na etapie załatwiania formalności związanych z zalegalizowaniem pojazdu w Polsce, że ma do czynienia z samochodem ciężarowym, znajdowało uzasadnienie w dokumentach pojazdu (homologacja producenta i dokumenty badań technicznych przy rejestracji na terenie N.), których nie miał podstaw kwestionować. Wynikało z nich wszak, że na terenie N. auto uznawane było za samochód ciężarowy i jako takie, a nie auto osobowe, zostało tam zarejestrowane.

W Polsce również – bez żadnych problemów po przejściu badań technicznych – zostało ono dopuszczone do ruchu w takim właśnie charakterze. Na etapie załatwiania formalności rejestracyjnych zasadność takiej jego klasyfikacji nie została w żaden sposób poddana w wątpliwość.

Jednoznaczne przesądzenie tego, że akurat ten konkretny model (...), który nabył oskarżony, produkowany był jako ciężarowy, nastąpiło dopiero w trakcie toczącego się po blisko roku od nabycia auta postępowania podatkowego, gdy sam organ podatkowy, nie będąc w istocie pewnym, czy owo auto na pewno jest samochodem osobowym, wystąpił o informację co do charakteru pojazdu do importera (...). Jak słusznie zauważył skarżący, brak było jakichkolwiek okoliczności wskazujących na to, że wiedzę na ten temat przed upływem terminu do złożenia deklaracji posiadał oskarżony. Jego twierdzenia o tym, że nie zna się na samochodach nie zostały w żaden sposób zakwestionowane w toku postępowania. Okoliczność, że czynności związane z wyborem i sprowadzeniem nietaniego przecież auta, które miał użytkować wspólnie z synem, powierzył on w całości właśnie jemu, uprawdopodobniała to, że tak właśnie było.

Na tle powyższego tak akcentowany w uzasadnieniu wyroku fakt odsprzedania przez oskarżonego pojazdu po krótkim okresie użytkowania – który oskarżony przekonująco wyjaśnił, wskazując, że decyzję o sprzedaży podjął w związku ze zmianami sytuacji ekonomicznej swojego przedsiębiorstwa, a czego sąd w żaden sposób nie zakwestionował – nie stanowił wystarczającej podstawy do stwierdzenia, że oskarżony nie złożył deklaracji podatkowej z zamiarem narażenia podatku należnego Skarbowi Państwa na uszczuplenie. Zwłaszcza, że sposób jego zachowania po tym, jak organy celne uznały, że klasyfikacja pojazdu na potrzeby przepisów podatkowych winna być jednak inna, niż przy jego rejestracji (tzn. niezwłoczne uregulowanie przez niego całości należności), wskazywał na brak woli uchylania się od zapłaty podatku.

Przyjęcie w tej sytuacji, że oskarżony dopuścił się popełnienia zarzucanego mu, znamiennej umyślnością w postaci zamiaru bezpośredniego, przestępstwa skarbowego, w istocie tylko dlatego, że zakup pojazdów z tzw. kratką poza granicami kraju często wykorzystywany jest do obejścia przepisów podatkowych, stanowiło dowolne domniemanie na jego niekorzyść.

Mając na uwadze powyższe, sąd odwoławczy dokonał zmiany zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie go od popełnienia zarzucanego mu przestępstwa skarbowego z art. 54 § 2 kks.

O kosztach postępowania orzeczono po myśli art. 113 kks w zw. z art. 634 kpk w zw. z art. 632 pkt 2 kpk, obciążając nimi Skarb Państwa.